

Konferencja ministrów w Chartumie

KRAJE ARABSKIE POTĘPIAJĄ Stany Zjednoczone

KAIR PAP. W dniu dzisiejszym w Chartumie kontynuowane są obrady konferencji ministrów Spraw Zagranicznych 13 krajów — członków Ligi Arabskiej.

Agencja Reutersa powołując się na źródła poinformowane, donosi z Chartumu, że uczestnicy arabskiej konferencji ministrów Spraw Zagranicznych wypowiedzieli się przeciwko jakimkolwiek negocjacjom pokojowym z Izraelem.

Podkreśla się, że pewne kraje arabskie, w tym Zjednoczo-

na Republika Arabska, Syria i Irak, prowadzą ożywione konsultacje celem podjęcia przez wszystkie państwa arabskie decyzji zerwania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, W. Brytanią i Niemiec, Republiką Federalną, w związku z poparciem udzielanym przez te kraje Izraelowi.

Amerykańska agencja UPI donosi z Chartumu, że podczas 6-godzinnych srodkowych dyskusji ministrów krajów arabskich, wielu delegatów ostrą potęgą Stany Zjednoczone za poparcie dla Izraela. Ta sama agencja informuje, że Zjednoczona Republika Arabska zamierza przedłożyć uczestnikom konferencji memorandum w sprawie wcielenia w życie porozumienia zawartego w 1965 r. w Dżiddzie w sprawie zakończenia wojny w Jemieniu. W kołach poinformowanych twierdzi się, że pierwsza reakcja Arabii Saudyjskiej na tę propozycję była pozytywna.

Minister Spraw Zagranicznych Algierii BUTEFLIKA o-

świadczył w środę w Chartumie, że Algieria zgadza się na zwołanie arabskiego szczytu pod warunkiem, że uchwalone zostaną na nim konkretne i zdecydowane rezolucje.

Czy superzbrodniarz zostanie odnaleziony?

Ostatnie wieści o pobycie Bormanna w Brazylii

MEKSYK PAP. Brazylijski dziennik „Folha da Tarde” publikuje w środę wywiad z byłym oficerem hitlerowskim z formacji SS Helmutem Bordonem, który oświadczył, że przez stępcę wojenny Martin BORMANN mieszka obecnie w brazylijskim mieście Sao Paulo.

Jak podaje dziennik, Bordon, który jest oskarżony o zbrodnie wojenne, oświadczył, że Bormann do tej pory nie został odnaleziony, ponieważ poddał się dwóm operacjom plastycznym.

Bordon udzielił wywiadu w brazylijskiej miejscowości Nova Hamurgo. Ponowne próby kontaktowania się nie doszły do skutku, ponieważ, jak po-

Krwawa bitwa w kongijskiej prowincji Kiwu

Biali najemnicy nie składają broni

LONDYN PAP. Po dłuższym okresie przerwy, biali najemnicy we wschodniej części Konga znów dali znać o sobie. Z Kinszasy nadeszła wiadomość o zacieklej bitwie w dniu 1 bm. między żołnierzami kongijskimi a białymi najemnikami w pobliżu miejscowości Walkale, położonej w prowincji Kiwu.

Brawurowy atak partyzantów wietnamskich

PARYŻ, LONDYN, NOWY JORK PAP. W nocy z środę na czwartek partyzanci południowowietnamscy przeprowadzili brawurowy atak na wielką amerykańską bazę morską oraz składy paliwa położone nad rzeką w odległości 11 km na południowy wschód od Sajgonu. Patrioci ostrzelali bazę i magazyny rakietami i ogniem z moździerzy. Dwa amerykańskie okręty wojenne zostały poważnie uszkodzone. W wyniku gwałtownego szturmowania na terenie bazy i składu paliwa wybuchło wiele pożarów. W Sajgonie słychać było silne eksplozje.

Dowództwo sił amerykańskich w Sajgonie zakomunikowało, że w wyniku ataku, 30 żołnierzy amerykańskich zostało rannych. Jeden amerykański samolot typu „Super Sabre” rozbił się, a helikopter został poważnie uszkodzony, kiedy podjął próbę kontrataku.

Zażarta walka między żołnierzami kongijskimi a najemnikami trwała 4 godziny i była jedną z największych bitew od momentu wycofania się białych najemników z Kinszany (dawniej Stanleyville). Jak wynika z pierwszych doniesień, biali najemnicy i byli żandarmi katangijscy urządzili zasadę, że na wojska kongijskie, które ostatnio przeprowadzały ofensywę w tym okręgu z zamiarem zlikwidowania resztek oddziałów najemniczych.

Według doniesień zachodnich agencji prasowych, wojska kongijskie musiały się wycofać ze znacznymi stratami w ludziach i sprzęcie. Podobno zginęło około 50 żołnierzy kongijskich i zniszczone zostały 3 samochody pancerne.

„Od waszego sprawozdawcy W... czołgu“

UKAZUJĄCY SIĘ w Detroit wielki dziennik „FREE PRESS” wyznaj dla swoich korespondentów i fotoreporterów czołg, aby umożliwić im pisanie relacji z rozruchów masyrskich. Czołg został wypożyczony w firmie, zajmującej się dostawą sprzętu wojennego dla armii USA. Jeden z reporterów i fotograf zostali specjalnie przeszkoleni w kierowaniu pojazdem.

Przedstawiciel redakcji dodał, że zbyt wielu dziennikarzy znalazło się w niebezpieczeństwie zarówno ze strony murzyńskich strzelców z automatycznymi karabinami, jak i ze strony policji i wojska. Redakcja postanowiła więc nie narażać więcej ich życia, a jednocześnie zapewnić sprawny obsługa wydziału.

Tragiczny karnawał

LONDYN PAP. Na wzburzonym morzu w pobliżu wyspy Samar (środkowe Filipiny) przełamała się łódź motorowa wioząca uczestników zabawy karnawałowej. Utonęło 17 osób a 10 odniosło obrażenia.

Przemyt papierosów

LONDYN PAP. Prezydent Filipin Ferdinand Marcos wydał rozkaz władzom śledczym i centrum antyprzemytowemu aresztowania kilku osób i rządowych zamieszanych w przemyt papierosów.

Uwaga na krowy!

PARYŻ PAP. W pobliżu Bordeaux 22-letni rowerzysta wpadł z impetem na stado krow i poniósł śmierć na miejscu nabijając się na rogi jednej z nich.

Deszcz na żądanie?

MEKSYK PAP. W meksykańskim Ministerstwie Rolnictwa zjawiała się delegacja chłopów i zażądała na dzień 10 sierpnia br. deszczu w południowej i środkowej części kraju. Swoje żądanie umotywowali oni niedawnym eksperymentem, w którym do wywołania chmur użyciu suchego lodu, co pozwoliło ocalić zbiory.

Minister Spraw Zagranicznych Algierii BUTEFLIKA o-

Sensacyjny zabytek starożytności

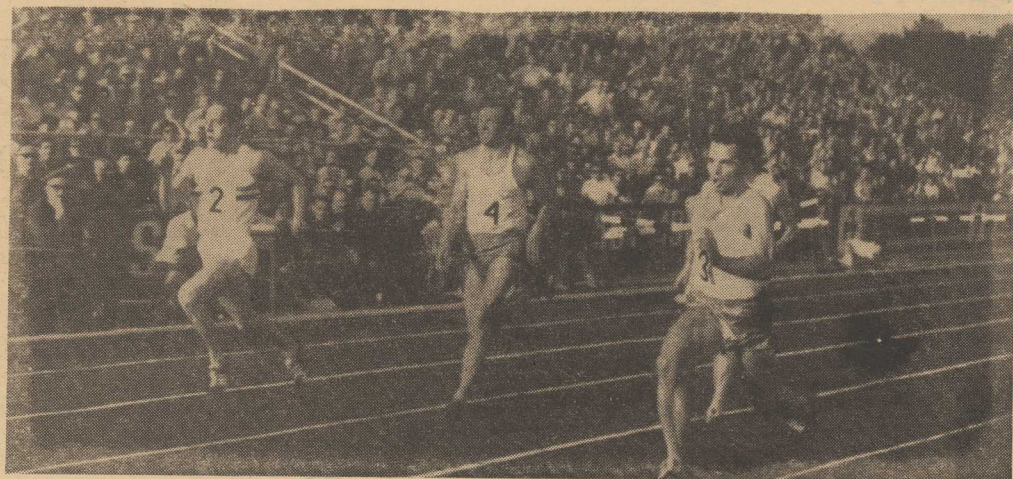
Podziemne miasto w kredowej górze

BUKARESZT PAP. Sensacją przed kilku laty było odkrycie w okolicach miejscowości Murfatlar w Dobrudży (Rumunia) we wnętrzu wielkiej góry kredowej, nieznanych dotychczas podziemnych groty i krużganków, z wyraźnymi śladami zamieszkania ich przez ludzi sprzed około 1000 lat.

OBCECNE naukowcom rumuńskim, którzy prowadzą w podziemnych dokładne badania, udało się odkryć wiele nie-pokrytych ciekawych, a nawet można powiedzieć sensacyjnych podziemnych obiektów. Okazuje się bowiem, że przypadkowo odkryte groty i krużganki, nie są dziełami przyrody, ale twórami rąk ludzkich. Ludzie wybudowali tutaj, w kredowym wnętrzu góry, całe miasto. Podziemne kościoły, krypty „mieszkania” itd., połączone są między sobą całym systemem korytarzy i schodów, łączących poszczególne poziomy podziemnego miasta między sobą. M. in. znajdowały się tutaj, restaurowane obecnie trzy podziemne kościoły, z ołtarzami, bogato rzeźbionymi kryptami, freskami itd.

Ofiary czarnej ospy

LONDYN PAP. W ciągu br. zmarło w Indonezji na czarną ospę 130 osób. Jak informują urzędnicy ministerstwa zdrowia epidemia objęła ponad tysiąc osób.



100 tys. ton stali prezentem hutników

KATOWICE PAP. We wtorek wieczorem wyprodukowana została 100-tysięczna w tym roku dodatkowa tona stali. Jest to wielki sukces hutników uzyskany mimo niezwykle trudnego dla nich okresu długotrwałych upałów.

Naukowcy w „Raju”

SLYNNY GROTA „Raj” pod Chęcinami doczekała się autentycznego rekonesansu naukowego. Bawi tam ekipa archeologów i geologów z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uczeń mają już pewne wyniki. Znalezione np. w jaskini kości różnych ssaków, żab trzonowy mamuta i narzędzia z epoki krzemiennej, co pozwala wysnuć przypuszczenia, że grotą istnieje ponad 300 tys. lat. Prawdopodobnie już w krótkim czasie interesująca grotą będzie udostępniona turystom. (a)

Co można znaleźć na dnie jeziora?

OPOLE PAP. Opolscy pletwonurkowie zbadali dno dwóch jezior Turawskich. Plon ich poszukiwań był obfity. Wyłowiono m.in.: dwa tranzystorowe radiodiodniki, plecak z kompletnym wyposażeniem turystycznym, walizkę z garniturem i koszulą non-iron, dwa zegarki na rękę, portfel z 10 tys. złotych w postaci papki, 16 klipsów oraz górną sztuczną szczękę. W sumie pletwonurkowie znaleźli na dnie jeziora 117 sztuk różnego rodzaju przedmiotów.

Jak wykorzystać wody mazurskie

INŻ. JERZY NOWICKI z Centralnego Biura Studiów i Projektów Melioracyjnych przygotowuje ciekawy projekt nawodnienia terenu Kurpiowszczyzny wodami z jezior mazurskich. Chodziło tu o wybudowanie systemu śluz i jazów, które by skierowały nadmiar wody z Mazur na teren odwodnionej od wielu lat Kurpiowszczyzny.

Poparcie Polski dla walczących narodów Azji i Afryki

WARSZAWA PAP. W związku z przypadającym dziś Dniem Solidarności z narodami kolonii portugalskich, Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki ogłosił oświadczenie popierające słuszną i sprawiedliwą walkę patriotów Angoli, Gwinei Portugalskiej, Mozambiku — walczących o wyzwolenie spod jarzma kolonializmu portugalskiego.

Społeczeństwo polskie znające dobrze cenę wolności — głosi oświadczenie, — zawsze i niezmienne popierało i popiera słuszną walkę narodów kolonii portugalskich o prawo do samostanowienia i rozwijania własnej państwowości, gospodarki i kultury w warunkach pełnej niepodległości politycznej i ekonomicznej.

Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki domaga się natychmiastowego przyznania niepodległości kolonom portugalskim

Nowy lek „Polfy”

JELENIÓGÓRSKA „Polfa” wyprodukowała i wprowadziła na rynek nowy lek przeciwko zaburzeniom wątrobowym. Lek nazywa się „Hepason” i zdobył dobrą opinię wśród lekarzy

W CIĄGU 7 miesięcy huty podległe Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali wyprodukowały 5,7 mln ton stali, tj. o ponad 400 tys. ton więcej niż w analogicznym okresie minionego roku. O dobrej pracy załóg stalowni świadczą nie tylko wysokie nadwyżki produkcyjne, ale też wyraźna poprawa jakości produkcji, rozszerzenie jej asortymentu oraz znaczne lepsze niż w minionym roku wskaźniki techniczno-ekonomiczne.

W pierwszym półroczu br. opalniano i rozwinięto produkcję kilku nowych gatunków stali, wśród nich stali o podwyższonej wytrzymałości do wytwarzania śrub i nitów, stali automatowych z zawartością azotu, stali narzędziowych najwyższej jakości oraz stali kwasoodpornej o bardzo niskiej zawartości węgla.

Do polepszenia wyników pracy stalowni przyczyniła się w decy-

dującym stopniu realizacja uchwały VII Plenum KC PZPR.

Do najlepiej pracujących w tym roku załóg należały stalownice Huty im. Lenina oraz hut „Florian”, „Pokój” i „I Maj”.

„Ametysty”, „Opale” i co dalej...?

W perspektywie telewizory turystyczne i kolorowe

JAK WYNIKA Z INFORMACJI DYREKCJI WARSZAWSKICH ZAKŁADÓW TELEWIZYJNYCH, GŁÓWNEGO PRODUCENTA ODBIORNIKÓW TELEWIZYJNYCH, JAKOŚĆ NAJNOWSZYCH APARATÓW ORAZ ICH WYPOSAŻENIE ULEGNĄ RADYKAŁNEJ POPRAWIE.

I TAK na taśmie montażowej zakładów pojawia się nowe modernizowane odbiorniki telewizyjne „Opal” i „Ame-

WARSZAWA PAP. Żniwa minęły półmetek. W wielu wsiach, zwłaszcza w centralnej i zachodniej Polsce, gdzie szybciej uporano się ze zbiorem zbóż, rolnicy myślą już o dorocznym święcie plonów.

W br., podobnie jak w ubiegłych latach, w wielu wsiach i gromadach zamierza się organizować dożynki. Tu i ówdzie powstają już gromadzkie komitety dożynkowe, składające

się z przedstawicieli partii politycznych, FJN, Rad Narodowych, PGR, POM, organizacji społeczno-gospodarczych — i młodzieżowych działających na wsi. Komitety te przygotowują programy obchodów święta plonów, inicjują czynny społeczny i wybierają delegatów — spośród najbardziej zasłużonych rolników — na dożynki centralne.

W pierwszą niedzielę września na stadionie X-lecia w Warszawie odbędzie się centralne uroczystości święta plonów. Ich gospodarz — Centralny Zarząd Kolei Rolniczych — zaprosił na te uroczystości przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych, 50-tysięczną rzeszę najlepszych rolników oraz tysiące mieszkańców stolicy.

Kolekcja broni

OPOLE PAP. W baszcie prудnickiego muzeum — wybudowanej w początkach XVI wieku — znajduje się jedna z bogatszych kolekcji broni z czasów Napoleona. Wśród dzieł sztuki eksponatów należy wymienić szablę i karabin, które wówczas były najnowocześniejszą bronią palną.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s Odra z Anglii pod białym, s/s Kopalnia Wujek z Maroka z fosforami, s/s Pastrowski z Danii pod białym, s/s Malbork z Finlandii z rudą.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s Nimfa do Londynu z drobnicą, s/s Tobruk do Lulea po rudę, m/s Chochlik do Norwegii z drobnicą, s/s Kolno do Danii z węglem, s/s Wierczok do Danii z węglem.

Sok.

Pożoga ognia strawiła łowicką wieś

ŁÓDŹ PAP. We wtorek po południu w miejscowości Wiskienica Dolna, pow. Łowicz wybuchł groźny pożar spowodowany iskrą z młocarni pracującej przy omłocie zboża.

Na ratunek pośpieszyło 19 jednostek straży pożarnej. Z powodu suszy pożoga rozprzestrzeniła się błyskawicznie. Spłonęło całkowicie 9 stodół ze zbiorami, 1 budynek mieszkalny, 3 obory, 4 budynki gospodarcze i 2 sterty zboża. Akcja ratunkowa trwała ok. 6 godzin. Straty są wysokie.

Przyczyną wybuchu pożaru była komisia.

Coś dla turystów

PO leciutkich i wygodnych metalowych „kółkach”, znanych już nie tylko w kraju, ale i za granicą, radomska spółdzielnia „Mechanik” przystąpiła do wyrobu specjalnego typu łózek namiotowych o wadze nie przekraczającej 3 kg. Informacyjną serię łózek ukaże się na rynku jeszcze w br.

(a)



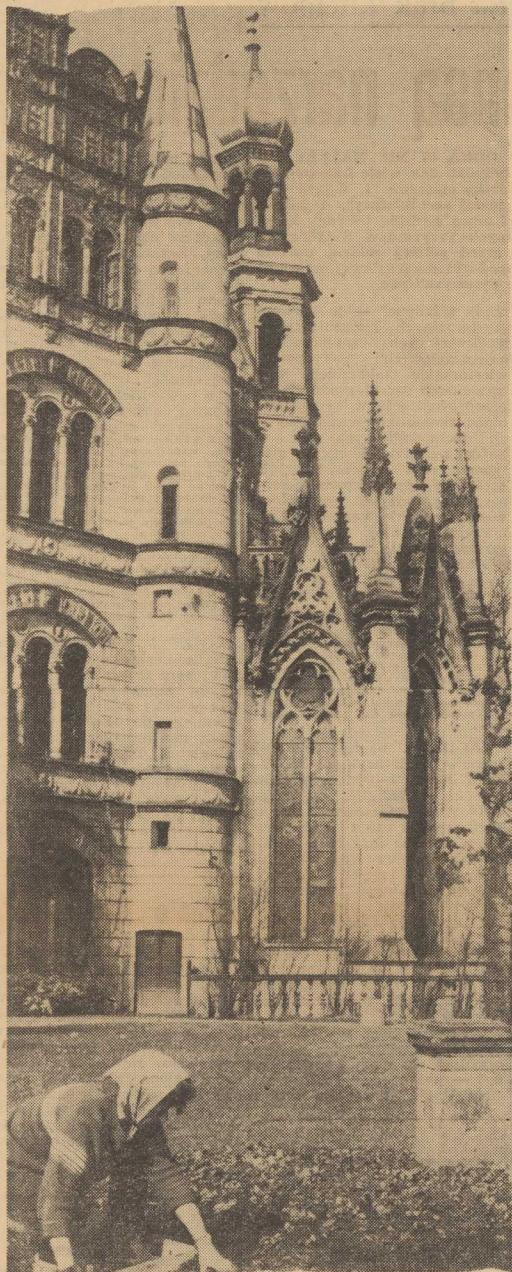
CO ZNACZY POMYSŁOWOŚĆ! Uczniowie kieleckich szkół: Waldemar Głodowicz, Andrzej i Wiesław Micigolscy, Stefan Piarsczyk i Marian Siadło skonstruowali czterookobowy pojazd na dwóch kółkach, z łacińska zwany „quandemem”. Pomysł zrodził się przy ul. Ceglanej i zrealizowany został w ciągu trzech tygodni. Koszt wehikułu nie przekroczył 500 zł, gdyż zmontowany został w większości ze starych części. Z kwoty tej, 200 złotych już się „zamortyzowało”, gdyż pewien starszy lecz niedowierzający pan o taką właśnie sumę złożył się, że „to” nie pojedzie. Pojechało! Przeniesienie „quandemu” to podmiejskie wycieczki. Pedałuje się bez wysiłku i frajda wielka. (CAF — Wawrzynkielwicz)

Kopalnia z epoki kamienia

KIELCE PAP. Młodzież zawodowych szkół górniczych uporządkowała niezwykle cenny zabytek polskiego górnictwa — neolityczną kopalnię krzemienia z trzeciego tysiąclecia przed naszą erą, odkrytą w Krzemionkach Opatowskich na ziemi kieleckiej. Kopalnia, która stała się dużą atrakcją dla turystów składała się z kilkuset szybów. Z wydobywanego w niej krzemienia wytwarzano różne narzędzia, głównie siekiery i dłuta. Znalezione tu liczne pozostałości dawnych warsztatów kamieniarzy.

Karp – gigant

O KOLEJNYM sukcesie wędkarskim dowiadujemy się w w. koszański. Otóż p. R. Łochowiec złowił na ziemniaku w jeziorze Dzięcioło koło Manowa 14 kg karpia długości 89 cm, a szerokość w karku na 29 cm. Niektóre łuski tego karpiego potwora miały po 6 cm długości. Ryba została zanotowana na tablicy rekordów wędkarskich 1967 r. (a)



Ratowanie załóg kabiny „Apollo”

W STANACH ZJEDNOCZONYCH odbywają się intensywne treningi personelu do wydobycia z wody kabiny załóg statku kosmicznego „Apollo” w każdych warunkach, zarówno w nocy, jak i przy najsilniejszych wiatrach.

Do ćwiczeń tych używa się wykonanych w normalnych rozmiarach makiet kabiny „Apollo”. Problem wydobycia kabiny z oceanu komplikowany jest tym, że dla zapewnienia statecznego utrzymania się na wodzie kabina ma dwa nadmuchane balony, które są doskonałymi żaglami mogącymi popłynąć statek na znaczne odległości. (NNT-PAP)

Filmy o Hitlerze i Mussolinim

„CZERWONE róże dla „führera” i „Hitler był zwyciężony w Szwajcarii” to tytuły dwóch włoskich filmów szpiegowskich, w których główną postacią będzie Hitler. Natomiast Mussoliniego, którego gra Marlon Brando zobaczymy w filmie o życiu tego faszystowskiego dyktatora.

FRAGMENT uroczego zamku w Schwerlinie (NRD).
Foto:
K. URUM-BEGLIKOW

Jak „Odessa” przerzucała za granicę hitlerowskich zbrodniarzy (3)

Szlaki ucieczki Martina Bormanna

WYZNANIE BISKUPA

Tajemniczy sukcesów „Odessy” w szmuglowaniu za granicę przestępców należy szukać w sieci „sympatyków” — począwszy od rodzica arystokratycznych w całej Europie, a skończywszy na organizacjach opieki społecznej, które wystawiały dokumenty dla „uchodźców”.

Kiedy Bormann znalazł się we Włoszech, pochodzący z Austrii biskup Hudał wystąpił się mu o watykański paszport na fałszywe nazwisko. Przed śmiercią Hudał wyznał, iż sympatyzuje z faszystami, chociaż zaprzeczył, jakoby wiedział o tym kim byli Bormann i Eichmann, którym dostarczył fałszywe dokumenty. Twierdząc, że pomagał również Żydom w ucieczce z hitlerowskich Niemiec, biskup powiedział: „Jestem duchownym, a nie policjantem. Było mój chrze-

ścijańskim obowiązkiem pomagać każdemu, kto uciekał przed komunizmem”.

Zbyt późno ludzie prowadzący śledztwo odkryli, że w Collegium Germanicum w Rzymie był zatrudniony niemiecki oficer Wehrmachtu pułkownik Friede, który miał za zadanie przerzucanie uciekinierów.

IGŁA W STOGU SIANA...

Od roku 1945, kiedy upadła wersja o śmierci Bormanna w czasie ucieczki z Berlina, cała armia tajnych agentów różnych wywiadów, a także i amatorów, próbowała bezskutecznie wytropić Bormanna, za którego odnalezienie prokurator frank-

Popyt na silniki odrzutowe

Tylko dwa koncerny sprostały wymogom

NA ZACHODNICH RYNKACH odrzutowych i turbo-odrzutowych silników lotniczych panuje wielki ruch — przyczyną są przede wszystkim amerykańskie straty w Wietnamie, lecz również nowa fala zamówień na odrzutowce ze strony cywilnych kompanii lotniczych.

W tej sytuacji zacierają ręce dyrektorzy jedynych dwóch w świecie zachodnich koncernów, które się dobrze przygotowały do zbioru owoców koniunktury. Są to amerykański Pratt and Whitney oraz angielski Rolls-Royce (od niedawna właściciel również swego najpotężniejszego

konkurenta i poddostawcy Bristol Siddeley).

Przygotowania polegały na zainstalowaniu nowoczesnych urządzeń do elektromechanicznej obróbki najwęższych, najtrudniejszych w produkcji i najbardziej obciążonych w procesie pracy części silników. Są to elementy z ultrastopów (zwłaszcza tytanu), a trzeba im nadać wyjątkową gładkość. Zwykle obrabiarki mechaniczne są do tego niezdolne lub też koszt obróbki na nich okazuje się niezmierznie wysoki.

(AR-WEZ)

Gdynia Morza Czarnego

(Korespondencja własna z ZSRR)

KAPITAN FRANCUSKIEGO STATKU „GALATEA” BYŁ OBRAŻONY, gdy Odessa odmówiła mu zaciągania przynależności. „Wasz kurs Iljiczowski, 14 mil na południowy zachód od nas”. Kazał odstukać radiotelegraficznie: „Takiego portu nie ma w mojej locji. He tygodni będziemy tkwić w tej dziurze?” dumnie kapitan nie miał granic, gdy w ciągu kilku godzin pasażerów dzwignął do lądowania jego „lajby” siedem tysięcy ton węgla i powiedziano mu: „Szczęśliwej drogi!” Tak oto nowy radziecki port na Morzu Czarnym nawiązał pierwsze kontakty międzynarodowe.

ILJICZOWSK istnieje zaledwie kilka lat. Nie obrósł jeszcze legendami, ale prawdziwe opowieści jego weteranów wartą są więcej. Niewiele portów na świecie robiło tak szybką karierę.

METRYKA OLBRYZMA

POLAKOWI nasuwa się tutaj analogia z Gdynią, która w ciągu kilku lat z nieznanego nikomu wioski rybackiej przekształciła się w nowoczesny port handlowy i duże miasto. Decyzja o budowie Iljiczowska zapadła w 1957 roku. W rok później nowy port przyjął flagowy okręt pasażerski radzieckiej floty Morza Czarnego, motorowiec „Ukraina”. W ślad za nim — historycznego „francuza”. Obecnie zawiązują tu statki przeszło 40 bander.

POCZĄTKOWO Iljiczowski był filią Odessy, ale wkrótce stał się samodzielnym portem, nastawionym głównie na przeladunek maszyn. Odessa — drugi po Leningradzie port w ZSRR — nie była bowiem w stanie nadążyć za rozwojem radzieckich przewozów morskich, które wzrosły czterokrotnie w ostatnich siedmiu latach.

Domy z siarki

WE FRANCJI prowadzi się interesujące prace nad zastąpieniem siarki w charakterze materiału budowlanego. Gorącą siarkę miesza się z włóknem szklanym i oziębia. Użytkuje się trwały, doskonały, nie przepuszczający wilgoci ani zimna materiał budowlany. Można z niego wznosić mury budynków. (NNT-PAP)

PIERWOTNIE wysuwno koncepcję wzniesienia nowego portu w samej Odessie, naprzeciw dzielnicy Peresyp, znanej z barwnych opowieści Izaaka Babla o przygodach Beni Krzyżka. Basen nowego portu połączyłby się z portem starym, ale koszt ich budowy byłby ogromny. Brak tu bowiem naturalnej zatoki. Każdy metr basenu należałoby tworzyć sztucznie.

W ODLEGŁOŚCI niespełna 30 km od Odessy istniał wsłazki Suchy Liman — płytką zatoką morską, powstała na skutek odcięcia przez mierzję dawnego zapadliska terenowego. Ten nizinny fiord wdzierał się na głębokość 14 km w głąb lądu i stanowił prawie naturalny basen, wymagający jedynie pogłębienia i zagospodarowania. W roku 1957 brodził tu wczorawicze z wędkami. Dziś Iljiczowski przeladunku o 25 procent więcej towarów niż liczący przeszło 170 lat port odesski.

KONKURENT ODESSY

PRZESUNIĘTO TU z Odessy eksport węgla i rudy, transport zboża, żelaza, cukru, kalcynu, sody... Chodzi nie tylko o specjalizację przewozów morskich ale również o usunięcie z bezpośredniego sąsiedztwa uzdrowiska kurortu brudu, tu warzących podobnym operacjom.

W Iljiczowsku zbudowano ogromne magazyny, jedyną posiadająca powierzchnię 32 tysięcy m kw. Znajdują w nim ujęcie dwie linie kolejowe. Spłeciono sieć rurociągów, którym na pokład tankowców płyną oleje roślinne. Zaczynano tu największy w Europie dok pływający 60 tysięcy ton, w którym remontuje się wielkie statki morskie.

Oprócz ładunków masowych Iljiczowski specjalizuje się w eksporcie radzieckich samochodów, buldoserów, maszyn rolniczych i obrabiarek. Odessa zaś staje się portem kabotażowym, zajmującym się żeglugą czarnomorską. W każdym razie w porcie odesskim najwięcej dziś statków radzieckich, a Iljiczowski mieni się banderami wszystkich kontynentów.

furki, dr Fritz Bauer, wyznaczył nagrodę prawie 30 tysięcy dolarów.

Amerkańska organizacja wywiadu, OSS, poprzedniczka CIA, wpadła na pierwsze ślady pobytu Bormanna w Argentynie w 1948 roku. Był on tam bezpoczty za rządów prezydenta Perona, znanego ze swych pronazistowskich sympatii. Potem, po jego śmierci, Bormann przenosił się z jednego kraju Ameryki Południowej do drugiego. „Wysłędzenie jednego człowieka, używającego osmiu lub dziesięciu różnych nazw, zwisk, dysponującego nieograniczonymi funduszami i otoczonego przyjacielami, którzy czynią wszystko, aby go chronić — i to na tak wielkim terenie — jest bez precedensu, za wyjątkiem przypadku Eichmanna” — powiedział jeden z ludzi, poszukujących Bormanna. Jego zadaniem należało prowadzić poszukiwania w okolicach olbrzymich plantacji kawy położonych na półkrytym dżungli terenie Tingo Maria w Peru.

TAK WIEC tajny sztab „Odessy” może obchodzić swoje święto: dzięki sieci usłusznych sympatyków faszystów udało się uchronić przed karą jednego z największych zbrodniarzy hitlerowskich i udaje się ukrywać go do dzisiaj przed ręką sprawiedliwości.

(Wg „Sunday Times” opr. Zeta)

MIMO ogromnych inwestycji Iljiczowski przyniósł w pierwszej siedmiolatce istnienia czysty zysk w wysokości 7,8 miliona rubli. Teraz kładzie się na ciek na rozbudowę miasta. Liczy ono na razie 20 tysięcy mieszkańców (wielu pracowników portu dojeżdża z Odessy i innych miejscowości), za kilka lat osiągnie 100 tysięcy.

RYSZARD BADOWSKI

(AR-WEZ)

Z dnia na dzień

Poczdamskie refleksje

DWADZIEŚCIA DWA LATA temu, 2 sierpnia 1945 roku, przedstawiciele Anglii, ZSRR i USA (dołączyła się do nich potem Francja) podpisały układ, który miał otworzyć nową erę bezpieczeństwa i pokoju w Europie. Ale już w parę dni później — wybuchł pierwszy bomby atomowej nad Hiroszimą — choć wielu sądziło wówczas, iż świat tylko zakończył wojnę z Japonią — rozpozacz erę zimnej wojny, zbrojnego pokoju, niepewnego bezpieczeństwa.

Odejście od postanowień Poczdamu w zachodnich strefach okupowanych Niemiec wydało owoce, które w całej okazałości podziwiać możemy dziś: odrodzenie sił militarystycznych, odwołu i nacjonalizmu w NRP, i chociaż w drugiej — wschodniej części Niemiec, powstało pierwsze pokojowe państwo niemieckie NRD, wyszło z ducha Poczdamu, nie zmienia to faktu, że polityka NRP stanowi źródło zakłóceń i niepokojów w Europie.

Dzisiaj, kiedy w Europie wciąż istnieją sily, które pragnęły ponownie ruszyć na Wschód; kiedy konflikty w Wietnamie czy na Bliskim Wschodzie — uświadniają nam niebezpieczeństwo cychające wszędzie tam, gdzie sięga ręka imperializmu — jakże odległe wydają się czasy wielkiej koalicji antyhitlerowskiej, która zjednoczyła świat w walce przeciwko faszystom.

A przecież właśnie dzisiaj, w epoce atomowej, istnieje może więcej niż nawet wówczas, w straszliwych latach wojny, powodów, aby z rozważą przyjąć do naprawienia złych, rządzących przez zimną wojnę i przez światowe ambicje imperialistycznych mocarstw. Rozbrojenia, rozwijania pokojowej współpracy, oczekuje świat od wielkich mocarstw, tym bardziej, iż niektóre z nich — jak ZSRR czy Francja — pokazały, że można podać drogą pokoju. (Z. A.)

Pingwiny — globtroterzy

W 1966 r. naukowcy przeprowadzili interesujący eksperyment. Pięćdziesiąt antarktycznych pingwinów dostarczono samolotami na biegun północny. Celem eksperymentu było sprawdzenie zdolności orientacji u tych ptaków. Niedawno jeden z pingwinów wrócił do stacji Mirnyj. Aby dopłynąć tu (pingwiny przecież nie latają!) musiał on przebyć trasę 4 500 km. (NNT-PAP)



Żniwny rekonesans

Prognozy się sprawdzają...

KIEDY PRZED DZIESIĘCIOMA DNIAMI, w czasie dwóch świątecznych dni, wybrałem się z rodziną na weekend do jednego z PGR-ów w pow. chojeńskim i kiedy przez te dwa świąteczne dni załoga owego PGR pracowała po 12-16 godzin w upalnej splotce — samokrytycznie stwierdziłem, że za mało piszemy o ludziach PGR-ów, aby dać im chociaż czastkę moralnej satysfakcji za ich naprawdę trudną i ofiarną pracę. Rolnictwo rzadzi się bowiem swoimi nieubłaganimi prawami i każdą godzinę dobrej aury trzeba wykorzystywać, aby wyrwać ziemi jak największą ilość życiodajnych skarbów.

Nowa publikacja GUS

PGR w liczbach

KOLEJNA PUBLIKACJA Głównego Urzędu Statystycznego z serii „Statystyka Polskiej, materiały statystyczne” przynosi szereg informacji o państwowych gospodarstwach rolnych („PGR w roku gospodarczym 1965/66”).

PGR obejmowały w 1966 r. 13,4 procenta wszystkich użytków rolnych w kraju, chociaż w niektórych województwach (m.in. w szczecińskim) ich udział w ogólnej powierzchni użytków rolnych wynosił od 30 proc. do prawie 42 proc. Wynika stąd, że poziom gospodarki PGR w rejonach o największej ich koncentracji w znacznym stopniu decyduje o wynikach produkcyjnych całego rolnictwa w tych regionach.

Nowa publikacja GUS przynosi podstawowe informacje o ujęciach terytorialnych, o powierzchni i użytkowaniu gruntów, liczebności zwierząt gospodarskich, zatrudnieniu, oraz o wynikach produkcyjnych PGR w kraju. Wszystkie informacje liczbowe porównano przy tym z analogicznymi wielkościami za rok poprzedni. Z porównań tych wynika, że w roku gospodarczym 65/66 PGR osiągnęły postęp w intensyfikacji produkcji rolnej. Uzyskane przez PGR przeciętne plony 4 ziób w wysokości 20 q z ha były prawie o 1 q (0,9) wyższe od przeciętnych plonów uzyskanych przez gospodarstwa indywidualne. W roku 1965/66 PGR Ministerstwa Rolnictwa po raz pierwszy, jako całość, osiągnęły zysk bilansowy w wysokości 363,4 mln zł. Osiągnięcie rentowności nastąpiło głównie dzięki znacznej poprawie wyników produkcyjnych i finansowych gospodarstw województw o największej koncentracji PGR, i o największych jednocześnie deficytach w latach poprzednich — szczecińskiego, kroszńskiego i olsztyńskiego. (get)

TRUD CODZIENNY załóg PGR-owskich, rzetelnie pomagających im jednostek Wojska Polskiego oraz licznych grup studentów ze szczecińskiej WSR składa się w dużej mierze na to, iż nasze PGR-y z roku na rok pną się w górę, coraz mądrzej i gospodarniej wykorzystując te wszystkie olbrzymie środki, które na ich wszechstronny rozwój łoży nasze państwo.

A tegoroczne plony zapowiadają się w tym roku dobrze. Potwierdził to mój ostatni pobyt w kilku PGR-ach pow. chojeńskiego, które przecież ze względu na słabą glebę i duże opóźnienia inwestycyjne w latach ubiegłych — nie mogą jeszcze pretendować do miana przodujących.

JESTEM WIĘC W PGR-STOŁECZNO. Jest to gospodarstwo, które w ostatnich latach przeszło bardzo korzystną ewolucję. Z gospodarstwa o wysokich planowych stratach stało się gospodarstwem, które już w ubiegłym roku dało 1 mln zł zysku, a na ten rok planuje się zysk w wysokości 2,5 mln zł. Zbudowano tu m. in. całe osiedle mieszkaniowe z 60 wygośćniami i nowoczesnie wyposażonymi mieszkaniami.

DYREKTOR PGR — Stołeczno, Bogdan KOLAKOWSKI dzieli się wynikami i prognozami plonów w bieżącym roku gospodarczym. Rzepak dał 22,59 q z ha, odstawił go do punktu skupu 160 ton. Przeciętna czterech ziób podstawowych powinna wynieść 27-28 q z ha. Mamy dobrą mleczność krów — 4350 l rocznie od krowy. Bardzo dobrze zapowiadają się zbiory ziemniaków i buraków cukrowych. Założyliśmy 100 ha sadu, ale już teraz mamy kłopoty ze zbyt wczesnych jabłek, mimo niskiej ceny. Napisać coś o tym, może pomoże.

W PGR-PIASECZNO dyrektor Jan BUJAKIEWICZ również jest zadowolony z wyników. Rzepak dał 21 q, przeciętna czterech ziób powinna oscylować w granicach 22 q z ha, mleczność krów wynosi 3810 l. J wielkoobiektywnym PGR Winięca dyrektor A. LOGIN po raz pierwszy chyba w historii tego gospodarstwa jest dobrej myśli, bowiem winno ono wreszcie dać pierwszy w tym roku złoty zysk.

REKORDOWE BYŁY PLONY RZEPAKU — 25 q z ha, odstawił go do ewentualnie 250 ton. Przeciętna czterech podstawowych ziób winna wynieść 22 q z ha. Bardzo dobrze w tym roku jest rozwiązany problem pasz zielonych, co posiada kapitalne znaczenie dla dalszego rozwoju hodowli bydła. Dyrektor podkreśla nie-

Cenna inicjatywa i... brak klientów

UPS-y szansą narzędziowców

BUDYNEK PRZY UL. NAD ODRA 67 NIE NALEŻY DO IMPONUJĄCYCH. Jest wręcz brzydki. Jak wiele halowo-magazynowych konstrukcji. W dodatku otoczenie i dojazd nie zaspokajają jeszcze doborczych „małych architektów”. A jednak to dobrze, że tu właśnie znalazła nową siedzibę Ośrodek Montażu i Wyposażenia Uniwersalnych Przyrządów Składanych, ośrodek, który postawił sobie przed półtora rokiem zadanie gruntownego przeobrażenia gospodarki narzędziowej w szczecińskich (i nie tylko) zakładach przemysłowych.

PRZYPOMNIJMY, że wciąż jeszcze nieco egzotycznie brzmiące „uniwersalne przy-

rzędy składane” — to zestawy powtarzalnych elementów, umożliwiających zmontowanie najrozmaitszych przyrządów wiertarskich, tokarskich, wytaczarskich itp. niezbędnych do przeprowadzenia w narzędziowniach skomplikowanych operacji technologicznych. Są w każdej produkcji elementy nietypowe, detale niepowtarzalne, prototypy, do wykonania których potrzebne jest skomplikowane i zwykle bardzo drogie oprzyrządowanie. Wykonanie takiego właśnie oprzyrządowania ułatwiają „UPS-y”.

TERAZ JUŻ możemy przystąpić do zwiędzania nowego ośrodka. Jeszcze surowe i pachnące wapnem hale pomieszczyły wygodnie magazyny z setkami części przyrządów, są le montażu i demontażu. Znalazło się także miejsce na własny park maszynowy do obróbki skrawaniem, który pozwoli na wykonywanie na miejscu dodatkowych elementów, gdy możliwości gotowego przyrządu okazały się niewystarczające.

OD CZASU naszej ostatniej rozmowy z Henrykiem WIEC-KOWSKIM — kierownikiem ośrodka — idea „UPS-ów” znalazła gorących zwolenników w wielu szczecińskich narzędziowniach. Akurat dziś zdaje komplet przyrządów Zygmunta Laskowskiego z fabryki „Junak”. Wiemy, że „Junak” w miejsce motocykli podjął zupełnie nową produkcję i specjalizować się będzie w wykonawstwie układów kierowniczych do samochodów. M. in. dla „polskiej „Fiata”. Cała więc masa nowych detali, dziesiątki prototypów...

Laskowski jest właśnie mistrzem prototypowni. — Czy przydały się wam te przyrządy? — pytam. — Ja tam jestem starym narzędziowcem i

prawdę mówiąc nie lubię tych wszystkich nowinek. Ostatnio jednak dostaliśmy pilne zadanie wykonania wałów napędowych do żurawia ZS-25. Nie było czasu na medytowanie, projekt. Żuraw miał jechać do Poznania na targi. A wału ani rusz nie można było zrobić. Po prostu normalna tokarka nie mogła uchwycić widełek przegubu. Potrzebny był dodatkowy przyrząd. A czas naglił. Jako ostatnie wyjście pozostał nam ośrodek UPS. Bez „pięć” mogę powiedzieć, że właśnie on wybrał nas z opresji. Dziś bierzemy następne przyrządy.

NIE TYLKO ZRESZTĄ „JUNAK”. Stają współpracę z ośrodkiem nawiązała Szczecińska Fabryka Narzędzi, Fabryka Maszyn Budowlanych, Fabryka Kabin w Żalaminie, Szczecińska Stocznia Remontowa, Stocznia „Parnica” i wiele innych. W ciągu ubiegłego roku ośrodek wypożyczył 320 przyrządów.

Jest to już znaczny postęp w stosunku do roku ubiegłego. Mimo to liczba wypożyczeń jest zaledwie kilkumiesięcznym procentem możliwości ośrodka. Ośrodek jest w stanie udostępnić nie szczecińskim narzędziowniom co najmniej 1500 przyrządów w ciągu roku.

KOSZT WYPOŻYCZENIA kształtuje się od 400-800 zł. Niektórym przedstawicielom zakładów suma ta wydaje się zbyt wysoka. Ale jest to tylko szacunek „na oko”. Nikt bowiem nie prowadzi dokładnej kalkulacji. Tymczasem wykonanie jednego przyrządu, wykorzystywanego najczęściej jeden, jedynie raz kosztowałoby zakład od 5-15 tys. zł! Warto więc pokusić się o taką kalkulację. UPS-y czekają!

K. KULIG

Rośnie „Krosno III”

W KROŚNIE zlokalizowano trzeci już potężny zakład przemysłowy szlarskiego hucie szkła gospodarczego, „Krosno III”. W ten sposób miasto staje się jednym z najnowocześniejszych w Polsce ośrodków tego gatunku przemysłu. Nowa huta będzie uruchomiona w 1969 r., zatrudni 1200 osób i będzie kosztować ok. 100 mln zł. Jednocześnie w hucie Krosno II, tzw. Polanka, rozpoczęto produkcję baloników żarówkowych. (a)

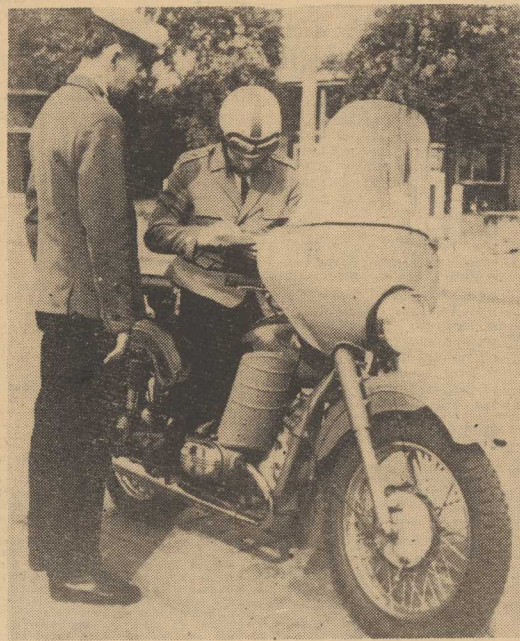
NA ZDJĘCIU: Nowy motocykl marki „Ural” w służbie szczecińskiej MO. Foto: St. Cieślak

Nowy sprzęt dla „drogówki”

NA DROGACH województwa szczecińskiego już od maja panuje wzmogony ruch samochodowy. Najbardziej uczęszczana jest trasa do Świnoujścia. W soboty i niedziele ciągłym strumieniem mkną samochody turystów krajowych i zagranicznych.

NIC WIĘC DZIWNEGO, że funkcjonariusze MO z Komendy Ruchu Drogowego są również częstymi gośćmi na głównych drogach naszego województwa. Patrolują nieustannie najbardziej naważne odcinki tras. W pracy pomagają im także społeczni inspektorzy ruchu, krążący się ze wzorowych kierowców i działaczy społecznych. Inspektorów jest już w naszym województwie ponad 200. Nowym ułatwieniem w pracy „drogówki” są wprowadzone od niedawna sprawne i szybkie motocykle. Część z nich produkcji ZSRR — „Urale”, a część NRD — „MZ”. Jak nas poinformowano w KW MO, ten nowy typ motocykli zastąpił w bawem wszystkie dotychczasowe, stosowane w pracy patrolowej. Również w niedalekiej przyszłości MO otrzyma także nowe samochody osobowe marki „Fiat”.

Warto tu również dodać, że w tym roku funkcjonariusze MO zostali również lepiej przygotowani do udzielania pomocy i informowania turystów. Są bowiem zaopatrzeni w specjalne wydawnictwa, dzięki którym mogą poinformować użytkowników dróg publicznych o miejscach campingowych, podać adresy i telefony warsztatów oraz punktów świadczących usługi motoryzacyjne. MO pomaga także przywołać „Pomoc drogową” przy znaczniejszych awariach samochodów. (Boz)



Halo, tu Paryż!

Jesieńno-zimowe kolekcje przez dziurkę od klucza

W PARYŻU ODBYWAJĄ SIĘ POKAZY KOLEKCJI, ZAPROJEKTOWANYCH NA JESIEŃ I ZIMĘ. OTO CHARAKTERYSTYCZNE CECIY PRZYGOTOWYWANYCH MODELI.

PRZED CZY ZA KOLANA? — oto podstawowy problem obecnej mody. Bowiem długość

dyktuje całą resztę. Sukienka mini kojarzy się z małą dziewczynką, musi więc być prosta lub trapez, nieprzecięta albo z bardzo krótkim karczkiem, nosisi się do niej pantofle na niskim obcasie, pończochy jasne, rekawiczki bawełniane itd. Chcąc uniknąć takiej jednostajności, Nina Ricci proponuje talety w różnych długościach, zależnie od pory dnia i charakteru sukni. Lecz Marc Bohan (sukcesor wielkiego Diora) nadal każe odświeżać kolana, a Jean Patou i Jacques Esterel zakrywać je całkowicie, również w strojach spacerowych i sportowych. Kto zwycięży?

lotami pierwszych radzieckich kosmonautów, spróbował wyobrazić sobie kobietę ubraną na weekend na Marsie. (I. F.)

„Sabor V”

OTO najnowszy robot o nazwie „Sabor V” prezentowany obecnie na wystawie fantastyczno-naukowej w Bernie (Szwajcaria). Składa się on z 6 500 elementów, potrafi chodzić, poruszać rękami, rozmawiać w kilku językach, palić, pić i grać na organkach.

(CAF — UPI)

Nowe zakupy filmowe

Pod znakiem Bulgarii

NEWENA KOKANOWA, bohaterka znanego już w Polsce „Złotego brzośka”, wyrosła na pierwszej wielkości gwiazdy filmu bułgarskiego. Jej znakomite aktorstwo podziwiać będziemy mogli w trzech nowo zakupionych filmach bułgarskich. „Najdłuższa noc” Wyto Radewa, opowiada o pewnym epizodzie z II wojny światowej. Drugi film „Kamrady” to dramat obyczajowy o dziejach miłości prowincjonalnego dziennikarza i młodej śpiewaczki operowej. I wreszcie trzeci „Małe odchylenie” o miłości dwójki ludzi, którzy poznali się i pokochali w latach pięćdziesiątych w trudnym okresie wielkich przemian społecznych i politycznych, a zarazem wypaczeń.

Zakupiliśmy również — nagrodzony „Złotą Palmą” na ubiegłorocznym festiwalu w Cannes oraz Oscarami za najlepszy film zagraniczny i oryginalny scenariusz — film Claude Leloucha „Kobieta i mężczyzna”.

W naszej filmotece znalazły się także ostro atakowany przez militarystyczne kółka zachodniomilitarystyczne „Kot i myś” i „Jest to adaptacja wydanej również w Polsce o-brachunkowej powieści Guniera Grassa. Smaczek filmowi daje fakt, że główne role zrealizował H. Pohland powierzył synom wiekanciera Willy Brandta. (mch)

Książki nadesłane

Stanisław Czyż — „AJOL” (Wyd. Literackie, cena 15 zł). Zbiór opowiadań.

Piotr Wojciechowski — „KAMMENNE PSZCZOŁY” (dąbry, cena 10 zł). Debiut powieściowy.

„WĘGIERSKI BĄDZ DACKI SIMPLICISSIMUS”. Przekład Danuta Revchmanowa. (Wyd. Literackie, cena 40 zł). Anonimowy autor opisuje awanturę przygody węgierskiego łazika z XVII wieku.

Richard Gordon — „PAN DOKTOR NA MORZU”. Przekład Antoni Strzelbicki. (Wyd. Literackie, cena 17 zł). Zabawne perypetie lekarza okrętowego.

Wiesław Kulikowski — „ZBIERANIE SZRONU” (Wyd. Lubelskie, cena 8 zł). Tomik poetycki.

Jerzy Kwiatkowski — „POEZJE BEZ GRANIC” (Wyd. Literackie, cena 32 zł). Szkice o poetach francuskich.

Juliusz Słowacki — „KORDIAN” (PIW, cena 30 zł).

Wiesław Paweł Szymański — „OD METAFORY DO HEROIZMU” (Wyd. Literackie, cena 30 zł). Szkice o czasopiśmie literackim z okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. LITERATURA OKRESU MŁODEJ POLSKI, t. II (PWN, cena 100 zł). Praca zespołowa.

Zdzisław Spieralski — „AWANTURY MOLDAWSKIE” (Wiedza Powszechna, cena 17 zł). Praca poświćcona stosunkom polsko-moldawskim w czasach od Kazimierza Wielkiego do Jana Sobieskiego.

Jerzy Z. Łoziński, Adam Miłobędzki — „ATLAS ZABYTEKOW ARCHITEKTURY W POLSCE” (Wyd. „Polonia”, cena 90 zł).

Włodzimierz Łęcki — „NAD SRODKOWĄ NOTECIĄ” (Wyd. Poznańskie, cena 16 zł). Proswodnik. S. i R. Retman — „DO YOU SPEAK ENGLISH?” (Wiedza Powszechna, cena 16 zł). Podręcznik do nauki angielskiego z płyt.

Donna E. M. Desha — „PRAWO DZIWI SYSTEM CZYLI ROZWIĄZANIE ZAGADKI METAFIZYKI I MORALNOŚCI”. Przekład i opracowanie H. Barzko. (Książka i Wiedza, cena 50 zł). Edycja tekstów francuskiego komunisty utopijnego z XVIII wieku.

Ryszard Pasiński — „FILOZOFIA I PANSTWO” (Książka i Wiedza, cena 35 zł). Studium myśli polityczno-społecznej lewicy heglowskiej i młodego Marksa w latach 1838-1843.

Józef Peter — „NAUKA I WIEDZA” (Nasza Księgarnia, cena 33 zł). Biblioteka Wiedzy Pedagogicznej.

Wszystko o klubach

NIEDAWNO otwarty w Hiszpanii klub ludzi niewysokiego wzrostu liczy 45 osób. Podstawowym jego zadaniem jest zaopatrywanie swych członków w bilety teatralne w pierwszych trzech rzędach.

W NRF zorganizowano klub lyryczny. Zarząd klubu zwrócił się do rządu z petycją domagającą się, aby osobom, które wyłysiały do czterdziestego roku życia wydawać bezpłatnie peruki.

W NOWYM JORKU powstał klub sobowótów. Członkiem klubu może zostać tylko ten, kto jest podobny do jakiegoś słynnego człowieka. Klub liczy m. in. 11 „Eisenhowerów” i 11 „Churchillów”.

KLUB KAWALERÓW istniejący w Holandii został na wniosek jego prezesa zreorganizowany w partię polityczną. Klub ma zamiar wystawić własną listę podczas najbliższych wyborów parlamentarnych. „Wiele osób — oświadczył prezes — uważa życie w stanie wolnym za idealną formę bytu i gotowych jest walczyć o to”.

NOWOJORSKI Klub rozwiedzionych posiada filie w 30 miastach USA. Klub wystąpił z wnioskiem o nowelizację prawa o rozwodach, zwłaszcza tej jego części, która przewiduje karę więzienia za nieplacenie alimentów.

KLUB obrony tęściowych istnieje w Argentynie i liczy obecnie 137 członków. Są to zięciowie, którzy dobrze traktują swe tęściowie.

EGZYSTUJE TEŻ klub męzów maltretowanych przez swe żony. Asekwalnie kandydatów znalazłoby się dużo, klub liczy zaledwie 40 członków. Ostatnio odbył się w mieście Yorkshire zjazd, na który przybyło 20 członków. Pozostali nadesłali telegramy, mniej więcej jednakowej treści: „Nie mogłem przyjechać, żona nie pozwala”.

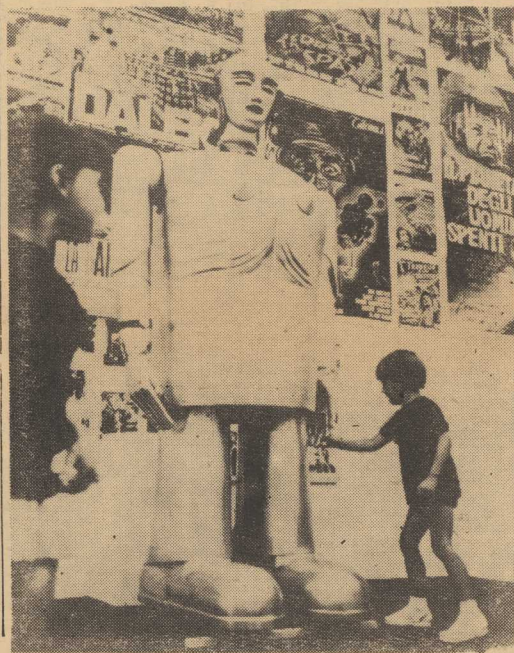
NOWOJORSKI klub piechurów w chwili organizacji liczył setki, tysięcy członków. W 1961 r. liczba członków zmniejszyła się do 1 500, w 1963 r. — do 15, a w 1964 r. — do 2. Ostatnio pozostał dwaj członkowie kupili samochody i klub przestał istnieć.

KLUB TRZYNASTU został zorganizowany w USA do walki z różnego rodzaju przestępstwami. Zebranie organizacyjne odbyło się 13 grudnia, w pokoju nr 13, na 13 piętrze. Wzięło w nim udział 13 członków, a także właścicielka lokalu otoczonego 13-tką czarnych kotów. Podczas zebrania robiono lustro, rozsypano sól, a na 3 palczy przypadała jedna zapalka. Dokonało też wyboru „Miss Antytrzyznast”. Filie klubu istnieją w wielu stanach amerykańskich.

W LONDYNIE czynny jest klub pechowców. W pierwszym zebraniu udział wzięli aktorzy, muzycy, plastycy, pechowymi muzykami, adwokatami, których klient zwiózł na szubienicy itp. (et)

Koniec pewnej tradycji

ZAŁOŻYCIEL Królewskiej Orkiestry Filharmonijnej sir Thomas Beaham kategorycznie oponował przeciwko angażowaniu do orkiestry kobiet. „Jeżeli będą one piękne, wyprowadzą z równowagi duchowej całą orkiestrę, jeżeli zaś brzydkie — ja nie będę mógł pracować”. Jednakże niedawno tradycja została naruszona. Do orkiestry przyjęto 5 kobiet. Okazało się, że oprócz posiadania przyjemnej aparycji są one świetnymi wykonawczyniami. (et)



JOSEPHINE TEY

Tłumaczyła Irena Doleżal-Nowicka

— 98 —

Była to tego kobieta z kolejką.

— Dzień dobry, pani... Wallis — Grant z trudem przypominał sobie jej nazwisko. Nie widział jej od dnia pierwszego przestępstwa. — Czym mogę pani służyć?

— Dzień dobry, panie inspektorze — odparła z wyraźnym cockneyowskim akcentem. — Przyszedłam tutaj, bo myślę sobie, że wszystko zaszło za daleko. To ja zabiłam Berta Sorrellę i nie chcę, żeby ktoś inny z tego powodu cierpiał.

— Pani... zaczął Grant i urwał patrząc na jej błyszczącą tęgą twarz, na oczy, jak paciorki, opięty czarny toczek.

Barker spojrział na swego podobnego i widząc, że zupełnie stracił głowę wziął inicjatywę w swoje ręce.

— Proszę niech pani siada. — Podsunął jej krzesło. — Pewno za dużo pani myślała o tej sprawie. Ale dlaczego pani sądzi, że pani zabiła Sorrellę?

— Ja nie sądzę — powiedziała ostro — ja jestem tego pewna. To była łatwa robota.

— Dobrze, dobrze — powiedział Barker wyrozumiale — a skąd mamy wiedzieć, że pani to zrobiła?

— Skąd macie wiedzieć? — powtórzyła. — Co pan

przez to chce powiedzieć? Do tej pory nie wiedzieliście, ale teraz ja wam to powie działam i już wściecie.

— Ale widzi pani, że pani się do tego przyszyła, to jeszcze nie dowód, żeśmy wy to uwierzyli — wyjaśnił jej Barker.

— Nie wierzycie mi? — spytała podnosząc głos. — Czy tak często się zdarza, żeby ktoś przychodził i przyszywał się do morderstwa, którego nie popełnił?

— Nawet bardzo często — stwierdził Barker.

Siedziała zdumiona, bez słowa, ciemnymi oczyma patrząc to na jednego, to na drugiego. Barker podniósł brwi do góry w komicznym grymasie. Grant nie zwrócił na to uwagi. Wyszedł nagle zza biurka i podszedł do kobiety.

— Proszę pani, czy może pani na chwilę zdjąć rekawiczki?

— No proszę, nareszcie coś rozsądnego — powiedziała zdejmując bawełniane rekawiczki. — Wiem o co panu chodzi, ale już prawie zeszo.

Wyciągnęła do niego połą lewą rękę. Na boku palca wskazującego widniała, już prawie zagojona, ale nadal wyraźna blizna. Grant odetchnął głęboko. Barker również się zbliżył i pochylił się nad kobietą.

— Ale dlaczego chciała pani zabić Sorrellę?

— Nie pański interes, zabiłam i już.

— Obawiam się, że jednak mój — odparł uprzejmie Barker.

— Ale powiadam panu, że to ja go zabiłam! — zawołała. — Dlaczego nie chce mi uwierzyć. Zabiłam tym nożykiem, który mi mój stary przywiózł z Hiszpanii.

— Tak pani powiada, ale nie mamy żadnego dowodu, że to co pani mówi, jest prawdą.

Spojrzała wrogo na obydwoh.

— Kiedy się słucha, co mówicie można by powiedzieć, że nie jesteście z policji — zauważyła. — Gdyby nie to, żeście złapali tego młodego faceta, to bym sobie poszła prosto do domu. W życiu nie widziałam takich durni.

Czego chcecie więcej, jeżeli się przyszyłam?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pasjonujące widowisko na stadionie Pogoni

ANGLICY - POLACY - WIDZOWIE wszyscy zadowoleni

A więc 9 punktów przewagi drużyny męskiej i 7 pkt. prowadzenia w punktacji kobiet w meczu Polska — Wielka Brytania. Co to oznacza? Jak ocenić sytuację na półmetku spotkania? Na te pytania otrzymaliśmy wczoraj od licznych i odpowiedzialnych osób w obu ekipach odpowiedzi, z których wynika, że cieszą się z tej sytuacji Anglicy, zadowoleni są także Polacy. Zadowoleni są również i widzowie, choć nie wszystko było dla nich jasne, a niektóre wydarzenia wręcz ich szokowały. Sięgnijmy więc po argumenty stron:

Anglicy: — mówi kierownik zespołu Arthur GOLD: „9 punktów straty w dniu, który wydawał się wybitnie „polski” w programie, uważam za korzystną sytuację przed jutrzejszymi walkami. Jutro już będziemy wiedzieć wszystko, sądzę, że końcowy wynik meczu nie będzie gorszy niż po pierwszym dniu (1), mam nadzieję, że wzorowa postawa naszych zawodników przyczyni się do jeszcze korzystniejszego efektu. Cieszą nas dziś wszystkich najbardziej zwycięstwo sztafety 4 x 100 m, bo po przeciętne pokonaliśmy zespół uważany w świecie za jeden z najlepszych”.

POLACY: — mówi trener KORBAN: „W tak przeładowanym sezonie, w przededniu wielu dalszych poważnych imprez, wobec niemożności prowadzenia normalnych zajęć szkoleniowych, uważamy dotychczasowy wynik za zadowalający. Ostatecznie nikt nie zawiódł, a

wielu młodych zawodników pokazało swe umiejętności w korzystnym dla nich świetle. Nie wątpię, że oboje nasze drużyny wygrają swe mecze, a mniejsze lub większe różnice punktowe nie odgrywają specjalnie wielkiej roli. Nie możemy wymagać od naszych reprezentantów zbyt wiele — są przecież zmęczeni serią poważnych startów”.

Opinie z trybun (raczej pytania, wokół których toczyły się dyskusje): — Co się dzieje z polskimi sztafetami? Tak źle przecież nigdy nie było. Może spróbować zestawień sztafety 4 x 100 w składzie: Kirszenstein — Klobukowska — Maniak — Dudziak, a będzie mniej rozczarowań, więcej emocji i nie gorsze rezultaty.

A co będzie, gdy Sidlo z Nikiciukiem i Sosgórnik z Komarem pójdą na emeryturę?

Czemu tak żalony, zmęczony widok przedstawiają długodystansowcy i średniodystansowcy? Niech odpoczną. Z Anglikami i tak nie mogli wygrać, czemu więc tu nie sięgnąć do głębszych rezerw?

Będą kiedyś Polacy skakać o tyczce regularnie 5 metrów?

Zechcą wreszcie organizatorzy dostrzec poza zawodnikami, kierownikami, prasą i działaczami także nas, widzów. Jest nas większość, dbajcie o nas, choćby przez sprawna informację nie tylko spikerów, ale i obsługujących tablice, choćby przez usunięcie z płyty stadionu absolutnie wszystkich, których pobyt tam nie jest niezbędny itd.

Rzecz jasna widzowie także chwalili wszystko, co było piękne, porywające i ambitne w tym spotkaniu.

NASZYM ZDANIEM: trzeba i war to podkreślić przede wszystkim piękna, sportową atmosferę, panującą zarówno na bieżni, ratni i skoczni, jak też na trybunach. Wczoraj padł rekord frekwencji na zawodach lekkoatletycznych w Szczecinie — 15 tys. widzów, dla których za gorący sportowy doping nie skąpił słów uznania goście z Anglii i z całego kraju. Trzeba z uznaniem podkreślić kapitalną postawę wszystkich zawodników brytyjskich, którzy woleli walki, nieustanną aktywność o każdy metr czy ułamek sekundy, o minimalnie lepszą pozycję przed polskimi rywalami lub maksymalne zbliżenie się do lepszego od siebie przeciwnika przedstawić trzeba jako wzór prawdziwego pojmowania walki sportowej. Trzeba nie mniejsze uznanie wyrazić dla organizatorów nie tylko za sprawne przeprowadzenie zawodów i na ogół poprawne sędziowanie (odpuścić w niemalowane drzewo, bo przed nami jeszcze dzisiejsze walki, ale przede wszystkim doprowadzenie urządzeń stadionu Pogoni do dobrego stanu. Trzeba cieszyć się wysokim poziomem tego spotkania, wyrażającym się m. in. pokazem liczbą nowych rekordów stadionu, z których np. rezultaty 7,92 m Davisa w skoku w dal, 13,9 sek. Kłodziejskiej i Posoce na 110 m ppł., 11,2 Kirszenstein na 100 m czy 46,1 Wernera na 400 m i inne nie prędko chyba zostaną poprawione. Trzeba wreszcie cieszyć się, że mamy okazję oglądać w Szczecinie imprezę tak wysokiej rangi, w tak pięknym stylu prowadzone walki. I z pogody też chyba trzeba się cieszyć. Oby nam i dziś dopisywała, bo przecież o godz. 17.30 rozpoczyna się kolejna porcja wrażeń.

TADEUSZ KARWACKI



Przed chwilą ukończono bieg na 100 metrów. Pani Irena jak zwykle w otoczeniu autografowiczów, pani Ewa, niezbyt zadowolona ze startu i biegu jeszcze „łapie oddech”.

Foto: St. Cieślak

Z czego cieszy się Maniak?



Po pierwsze, że już może biegać. Po drugie, że wygrał ze znakomitymi partnerami przed własną widownią. Po trzecie, że i wynik miał zupełnie dobry.

A czym martwi się Maniak? — zapytaliśmy po meczu.

— „Po pierwsze, że już dziś, bezpośrednio po meczu i w takim upale muszę ruszyć w kolejną, jakże daleką podróż. Po drugie, że jeszcze boli mnie noga. Po trzecie, że i zmiany i bieg na odcinkach naszej sztafety nie wypadły tak, jak powinny”.

Zapytaliśmy ponadto Maniaka, jak znajduje nową bieżnię stadionu. „Jest dobra, nośna, wyniki zresztą wyraźnie świadczą na jej korzyść”.

Już dziś do Montrealu

Wiceprezidentem się mecz, zawodnicy wykpią się i zjedzą kolację, a na wytchnienie już czasu nie starczy. Oto bowiem jeszcze dziś przed północą dwudziestka polskich reprezentantów i osób towarzyszących odjedzie ze Szczecina, aby w piątek przesiąść się w stolicy na samolot i polecieć via Frankfurt nad Menem do odległego Montrealu. Jak wiadomo bowiem 11 polskich zawodników i zawodniczek powołanych zostało do składu reprezentacji Europy na mecz z USA. Mecz ponać ma transmitować nasza telewizja. (Tak)

Kto - z kim walczy?

Oto obsada i program minutowy konkurencji drugiego dnia lekkoatletycznego meczu Polska — Wielka Brytania. Kolejność miejsc w tabeli jest zgodna z losowaniem torów lub kolejności prób w konkurencjach technicznych.

17.30

400 m ppł: Gubiec — Warden — Wainstand — Sherwood
skok wzwyż kobiet: Knowles — Berezowska — Shirley — Zielińska

kula kobiet: Kerr — Hodt — Bedford — Clarkowska

dysk mężczyzn: Begier — Watts — Piątkowski — Tancred

17.40

100 m mężczyzn w konkurencji pozameczowej

skok w dal kobiet: Neil — Warzocha — Rand — Kirszenstein

17.45

800 m kobiet: Sobieska — Piercy — Jędrak — Lowe

18.00

200 m mężczyzn: Hauck — Badeński — W. Campbell — Werner

18.10

80 m ppł. w konkurencji pozameczowej

18.20

3000 m z przeszkodami: Herriot — Luers — Pamfret — Szklarczyk

skok wzwyż mężczyzn: Foster — Kania — Fairbrother — Szwarzewski

oszczep kobiet: — Farquar — Kalisiak — Morgan — Jaworska

18.35

200 m kobiet: Willshire — Szczechowska — Tranter — Kirszenstein

trójskok: Schmidt — Bossey — Jaskólski — Alsop

18.45

800 m mężczyzn: Varah — Marczyk — Boulter — Żelazny

18.55

5000 m: Rushmer — Brehmer — Taylor — Bogusiewicz

19.20

4 x 440 jardów: W. Brytania (Graham, C. Campbell, Sherwood, Davies), Polska (Balachowski, Borowski, Werner, Badeński).

Pierwszy bieg i już rekord Polski. Oto nowy rekordzista KOŁODZIEJCZYK ze swym partnerem POASCOE na ostatnim plotku. Na mecie byli niemal razem, uzyskując identyczny czas.

Foto: St. Cieślak

Czy będzie rekord?

Jak już pisaliśmy obie ekipy wybrały zgodę na to, aby bieg rozstawy 4 x 400 m zamienić na dystans yardowy, czyli na bieg 4 x 440 jardów. Idei tej od samego początku przyświecała chęć znalezienia rekordu Europy, należącego do Anglików. Nikt oczywiście nie tai, że ten atak na rekord podejmie polski zespół. Nasi goście zaś mają nadzieję, że u boku tak dobrych partnerów upieką własną pieczen, poprawiając również swój dotychczasowy wynik, czyli rekord Wielkiej Brytanii. Oba zespoły nie kryły na dzieł, że doskonała na całej długości, nośna bieżnia, sprzyjająca pogodzie i gorący doping szczecińskiej publiczności, pod adresem której nasłuchiwałam się wczoraj mnóstwa komplementów, ułatwiają zadanie biegaczom. (Tak)

Znowu tragedia w wyścigu szosowym

W KILKANAŚCIE dni po tragicznej, zagadkowej śmierci Anglika Simpsona, który w wyścigu Tour de France podobny wypadek wydarzył się w niedzielę na szosowych mistrzostwach Hiszpanii. 27-letni kolarz zawodowy Valentin Urtola spadł niespodziewanie z roweru i

Jutro rewanż w Moskwie

PILKARSKA reprezentacja Polski, która wczoraj przybyła drogą lotniczą do Moskwy na rewanżowy mecz międzypaństwowy spotkanie z ZSRR z cyklu eliminacji przedolimpijskich wyjechała z kraju w osłabionym składzie. W naszej ekipie znają dużej się ostatecznie tylko 15 zawodników. Zabrakło w zespole Libery, który z niewiadomych powodów nie stawiał się na lotnisku w Warszawie przed odlotem do Moskwy.

POLSKY piłkarze zamieszkali w stolicy ZSRR w hotelu „Metropol”. W kilka godzin po przyjeździe nasi zawodnicy przeprowadzili trening. Mecz Polska — ZSRR rozegrany zostanie jutro na stadionie im. Lenina w Moskwie. Początek spotkania o godzinie 18.00 czasu moskiewskiego. Dziś Polacy obejrzą finał turnieju bokserskiego centralnej spartakiady narodów ZSRR.

Protest Danii

ZWIĄZEK piłkarski Danii złożył w FIFA protest przeciwko dopuszczeniu do eliminacji turnieju olimpijskiego w Meksyku piłkarzy, którzy brali udział w ostatnich MŚ. Daniecy stoją na stanowisku że ci, którzy brali udział w MŚ, nie mogą być amatorami, nie uzgodniona ta decyzja z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim a konsekwencją tego może być skazanie futbolu z programu igrzysk w Meksyku.

OLIMPIJSKI turniej w Meksyku stanął pod znakiem zapytania — pisze szwajcarska prasa. Twierdzi ona, że MKOl jest zdecydowanie przeciwny udziałowi w eliminacjach piłkarzy, którzy brali udział w MŚ. Zdaniem szwajcarskiej prasy FIFA dając wolną rękę poszczególnym federacjom w określaniu „kto jest amatorem”, nie uzgodniła tej decyzji z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim a konsekwencją tego może być skazanie futbolu z programu igrzysk w Meksyku.

przewieziony do szpitala zmarł niedługo później. Wyścig odbywał się w Abadell w potwornej upale, przekraczającym 40 stopni. Przyczyną śmierci Urtola nie zostały jeszcze podane oficjalnie do wiadomości. Kolarz ten wygrał w 1964 roku wyścig Mediolan — Turyn.

Spółdzielczość pracy bliżej potrzeb klienta

1 SIERPNI 1967 R.
CZWARTEK

DZIŚ — Lidli
JUTRO — Dominika

POGODA

ZACHMURZENIE duże z rozproszonymi, okazyjnymi przelotnymi opadami lub burzami. Temp. do 26 st. Wiatry słabe, południowo-zachodnie.

RADA DNIA

Podlewając warzywa i kwiaty nie zapominaj, że z tych samych wodociągów korzystają lokatorzy mieszkani. Oni przede wszystkim mają pierwszeństwo w używaniu wody. Podlewaj więc wcześniej rankiem lub późnym wieczorem.

(ar)

Nasze Sgrozwe

„Granice” ... czystości

W NASZEJ NOTATCE PT. „SPOSOB NA CZYSTOŚĆ” zamieszczona 26 ub.m. pisał, że o zlikwidowaniu ławek w poczekalni dworca autobusowego, która to likwidacja podobno umożliwiała utrzymywanie czystości w poczekalni. Zakwestionowaliśmy podobny „sposób na czystość”, bowiem naszym zdaniem nie likwidacja ławek lecz miotła, woda i mydło są najlepszymi środkami prowadzącymi do porządku.

Notatka wywołała prawdziwą burzę w szklance wody, przy okazji której dowiedzieliśmy się kilku ciekawych rzeczy. Oto u użytkowników budynku przy ul. Jana z Kolna są: Żegluga Szczecińska, Państwowa Komunikacja Samochodowa i Okręgowe Zakłady Gastronomiczne. Te trzy przedsiębiorstwa podzieliły między sobą obowiązki utrzymywania porządku w obiekcie, „Lidli graniczne” są, jak przy puszczeniu, i dla samych użytkowników nieco skomplikowane, zwyktemu śmiertelnikowi jeszcze trudniej byłoby się w tym całym galimatiasie rozeznać.

Ten zwykły śmiertelnik to podróżnik, któremu jest najzupełniej obojętne, czy za czystość w poczekalni odpowiada Żegluga czy PKS. Dodajmy, że z dworca korzystają nie tylko podróżni, ale i liczni osobnicy przychodzący tu tylko po to, aby uraczyć się bombą piwa. Tak zatem śmiejąc się i zanieczyszczając miejscze dworca jest wielu, ale przecież i sprzątaczek chy-

ŁĄCZY WSPÓŁDZIAŁE SZEROKIEGO AKTYWU TECHNICZNO-INŻYNIERYJNEGO szczecińska spółdzielczość pracy opracowuje wieloletni program rozwoju poszczególnych zakładów produkcyjnych i specjalizacji branżowej do roku 1970, a w niektórych przypadkach do roku 1975. Programy te opracowywane na podstawie dokładnej analizy posiadanej bazy produkcyjnej i pilnych potrzeb naszej gospodarki, zakładają przede wszystkim wzrost produkcji rynkowej, zwiększenie rentowności poszczególnych spółdzielni, a także wzrost zatrudnienia i produkcji globalnej. Dotychczas opracowano już programy branży chemicznej, metalowo-elektrycznej i drzewnej. W toku opracowywania są programy branży włókienniczo-dziwiarskiej i skórzanego.

Interesujące zmiany zapowiadają się w branży chemicznej. Niektóre spółdzielnie tej branży, jak „Chemik” w Szczecinie, poważnie zwiększą produkcję w oparciu o realne zamówienia. Spółdzielnia ta do 1970 r. zwiększy wartość produkcji o 26 procent, a wskaźnik rentowności wzrośnie o 17,7 procenta. Chemiczne spółdzielnie pracy produkować będą przede wszystkim wyroby gumowe, prowadzić przetwórstwo tworzyw sztucznych jak również rozwijać działalność produkcji chemii gospodarczej. Natomiast wyroby farb i lakierów ulegną likwidacji. Z ciekawszych wyrobów należy tu wymienić takie jak pasy, transportery, uszczelki wytwarzane w szczecińskiej spółdzielni „Chemik” oraz wykładziny podłogowe z zakładów spółdzielczych w Goleniowie.

Szczecińska spółdzielnia „Wini-dur” uruchamia produkcję rynkową takich wyrobów jak teckiz, okładki, worki z folii.

Program branży metalowo-elektrycznej zakłada rozbudowę spółdzielni „Elektrometal” poprzez zagospodarowanie terenu przy ul. Lubieckiego, wydzielanie ze spółdzielni „Ferum” nowego zakładu odlewniczego zlokalizowanego przy ul. Dębogórskiej oraz poważny rozwój kooperacji z przemysłem kluczowym, szczególnie zaś z przemysłem okrętowym a także zwiększenie drobnej produkcji rynkowej. W spółdzielni „Metalport” rozwijać się będzie produkcja zbiorników ciśnieniowych i specjalistycznych dla statków oraz dla potrzeb domowych. Spółdzielnia „Elektrometal” specjalizować się będzie w produkcji wyrobów aluminiowych jak drzwi, trapy i galeria okretowa, zaś spółdzielnia „Ferum” oprócz odlewnictwa wyrabiać będzie wszelkie artykuły konstrukcyjne, urządzenia grzejne oraz dokonywać będzie remontów obrabiarek. Działalność spółdzielni „Remstat-Serwice” skoncentruje się przede wszystkim na remontach statków.

Ścisła i określona specjalizacja poszczególnych zakładów produkcyjnych przewiduje program rozwoju spółdzielczej branży drzewnej, przy maksymalnej koncentracji środków produkcji i obiektów jako drogi do wzrostu wartości produkcji i zatrudnienia. Większość zakładów tej branży rozwijać będzie produkcję mebli różnych asortymentów, wyrobów toczonych, a nawet jak w spółdzielni „Prefa-Mat” w Szczecinie produkować się będzie elementy domków mieszkaniowych. (ar)

„Trzej muszkieterowie piosenki” - Młynarski, Niemen i Kossowski w poniedziałek na „Lodogryfie”!

„PIOSENKARSKI TURNIEJ” z udziałem Wojciecha Młynarskiego (akompaniując zespół J. Sento), Czesława Niemena — Wydrzyckiego („Akwarele”) i Macieja Kossowskiego („Tajfuny”) odbędzie się w Szczecinie 7 bm. (poniedziałek) o godz. 18 na „Lodogryfie”. Wykonawców nie trzeba chyba nikomu przedstawiać — Młynarskiego oklaskiwaliśmy nie tak dawno na jego recitalu, Niemen jest w tej chwili niewątpliwie tym „nr 1” młodzieżowej muzyki rytmicznej, a Kossowski znany jest ze swoich popularnych przebojów — „Agatko” i „Ja mam 20 lat”, oraz nowego — „Noćny ekspres”. Poniedziałkowa impreza wchodzi w skład tzw. „Szczecińskiego lata”. (get)

Piątkowy koncert

PODZAS VIII KONCERTU festiwalu w Kamieniu Pomorskim, nadchodzący piątek usłyszymy znanych artystów polskich. Na organach grać będzie wysoce oceniany w „Ruchu Muzycznym” wirtuoz — Jerzy Rożniński oraz wystąpi znakomity, smyczkowy zespół kameralny z Poznania — „Polski kwartet”, w składzie: Edward Statkiewicz (I skrzypce), Zbigniew Słowik (II skrzypce), Błażej Soczyński (altówka) i Roman Suchecki (wiolonczela). W programie koncertu, obejmującym trzy wieki muzyki europejskiej, usłyszymy dzieła organowe: Bacha, Szustrowskiego, Brahmsa, a także fragmenty kwartetów smykowych: Czajkowskiego, Schumann’a i Szymanowskiego. Początek koncertu o godzinie 19.30. Specjalny pociąg wyjeżdża ze Szczecina do Kamienia w dniu koncertu, o godzinie 16.00. (dyn)



W KIOSKACH ULICZNYCH ZA KILKA ZŁOTYCH kupić można najpiękniejszą ozdobę mieszkania: różnobarwne kwiaty. Która więc pani domu przejdzie obojętnie obok takiego stoiska?

Proze o głos

Dla kogo ta specjalizacja?

GDYBY KAZAŁ MI KTOŚ W NAJBARDZIEJ PROSTYM SPOSOBIE WYJAŚNIĆ, co to jest urząd pocztowy, powiedziałbym, że jest to instytucja przyjmująca korespondencję, nadawcą i oczywiście, zaopatrzoną w skrzynkę na listy. Jak jednak się przekonałem, skrzynka na listy nie jest niedozwonnym rekwizytem w tego typu placówkach. Przykładem może być punkt pocztowy w gmachu Prezydium MRN-u.

OWSZEM, dla urzędu jest to i wygodne, bo nie trzeba tracić czasu na wybieranie, sortowanie i wysyłanie korespondencji, ale dla klienta? Można prosić panią z okienka, by była łaskawa przyjąć zwykły list do wysyłki, lecz nie zawsze taka prośba jest spełniana. Na pytanie, gdzie jest skrzynka na listy, najczęściej otrzymujemy się odpowiedź, że można skorzystać ze skrzynki na ulicy odległej od gmachu Prezydium o około 50 m. Czy to ma być usprawienie? Śmieiem wątpię.

Druga sprawa, którą chcę poruszyć, to organizacja pracy w tym punkcie, który ma dwa okienka: pokałowskie oraz pocztowe. Bardzo często do drugiego okienka przynosi się stosy listów z różnych urzędów, a indywidualny klient, aby kupić znaczek czy wysłać list polecony musi bardzo długo czekać na załatwienie. W tym samym czasie okienko PKO jest puste, ale obsługująca je panią nawet znaczka nie sprzedaje zbywając petentów sakramentalnym „koleżanką”. I to ma

być realizacja hasła „Klient nasz pan”?

Uważam, że w tak małych punktach pocztowych podział czynności jest absolutnie niepotrzebny.

W. S.

(nazwisko znane redakcji)

Są jeszcze miejsca z „Orbisem” do Szwecji

„ORBIS” dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na wycieczkę do Szwecji i Kopenhagi, w dniach od 3 do 12 października. Przejazd pod różnymi nastąpi promem „Gryt” do Ystad, skąd autokarem wycieczkowiec udadzie się do Lund i Malmö. Trzeciego dnia przewidziane zwiedzanie Kopenhagi, po przednim przejeździe promem, a następnie powrót do Malmö i Ystad. (Jol)

ORS-owe obyczaje - czyli rzecz o dobrym wychowaniu

ZNAM LUDZI, KTÓRYM TAKIE SŁOWA JAK „przepraszam”, „dziękuję” nie mogą przejść po prostu przez gardło. Codziennie spotykamy się w naszym życiu z indywidualniami, które miast grzecznie odpowiedzieć na nasze grzeczne pytanie, potrafią tylko coś odburknąć lub fuknąć. I fukają tak sobie, dając doświadczyć elementarnego wychowania. Gorzej wszakże jeśli tę manierę zaczynają naśladować instytucje państwowe. Formy stosują może nieco inne, lecz świadectwo wystawiają sobie identyczne.

Leży przede mną oficjalne pismo szczecińskiego przedsiębiorstwa Obsługi Ratalnej Sprzedaży, w którym po piętnastu dniach zwolotki w zapłaceniu raty, „ORS” przypomina swemu dłużnikowi obywatelowi L. J. o obowiązku uszczerpkowania należności. Pojawiam ten drobny szczegół, że obywatel L. J. zapłacił ratę w terminie, chodzi mi natomiast nie kwestionując samej zasady, o formie owego przypomnienia. Po, wydaje mi się, zupełnym grzeczynym sformułowaniu: „W przekonaniu, że nie upłacenie w terminie wspomnianej raty nastąpiło tylko wskutek niedopatrzenia...” następują słowa groźne i urzędowe „W przypadku nie upłacenia w określonym terminie wyżej wymienionej kwoty, niezależnie od dalszych konsultacji...”

Wynikających z nie wykonania umowy, będzie obywatel obciążony również kosztami niniejszego upomnienia”. Szczytem „ORS-owej” kurtuazji jest wystawienie powyższego upomnienia do poręczycieli, abyby dobrze wiedzieli, jałi to drań z ich znajomego, który o 15 dni przedłużył sobie samowolnie termin spłaty.

Wiem doskonale jaka będzie odpowiedź dyrektora ORS. Wyśle zaraz cały kubek żalów na nabywców „co to biorą a nie placą” i których trzeba szukać po całym kraju, żeby sięgnąć z nich należną dół. Weale temu nie przeczę. Twierdząc jednak stanowczo, że nie istnieje handel bez ryzyka. Systemem ratalnym stosowanym jest na całym świecie i nikt nikomu nie robi w tym wypadku żadnej łaski. Kredytu nie udziela się za darmo, a handel zwiększa dzięki temu swoje obroty. Udziałający nam kredytu ORS obwarował się w dodatku tak licznymi przepisami eliminującymi uszczuplenia „nienodnych” dostawców jego towarów, że doszedł w tym już prawie do perfekcji.

Nie widzę żadnych racjonalnych powodów do demonstrowania elementarnego braku wychowania w stosunkach ze swoimi klientami.

R. MERSKI